

Nowe fakty w sprawie Tomasza Komendy. Prokuratura przez lata blokowała wznowienie śledztwa

MATEUSZ BACZYŃSKI
dzisiaj 06:00

[FACEBOOK](#) | 733

[TWITTER](#) | 0

[E-MAIL](#)

[KOPIUJ LINK](#) 105 [SKOMENTUJ](#)

Gdyby nie jego determinacja, Tomasz Komenda – niesłusznie skazany za zabójstwo 15-letniej Małgosi – być może dłużej siedziałby w więzieniu. Prokurator Bartosz Biernat już w 2010 roku odkrył, że za śmiercią nastolatki stoi ktoś inny. Ale przełożeni zabronili mu zajmować się sprawą. Onet poznał kulisy.



Tomasz Komenda

- **Biernat ustalił m.in. że Komenda nie miał szans przetransportować się z Wrocławia do Miłoszyc w nocy, kiedy doszło do morderstwa**
- **Jego przełożeni nakazali oddać mu wszystkie materiały ze śledztwa i odsunęli go od sprawy**
- **Usłyszał też, że jego ustalenia mogą zaszkodzić wielu ludziom, którzy wcześniej zajmowali się morderstwem 15-latki**

Bartosz Biernat już niespełna dwa tygodnie po zmianach w prokuraturze poprosił o osobiste spotkanie z zastępcą Zbigniewa Ziobry, prokuratorem krajowym Bogdanem Święczkowskim. Podzielił się wątpliwościami w sprawie, która dręczyła go od lat, a którą mu odebrano. Ziobro, do którego trafiła też w tym czasie prośba rodziców zabitej Małgosi o ponowne zbadanie śmierci ich córki, zarządził nowe śledztwo.

Tajemnica podrzuconych akt

Był koniec 2010 roku. Bartosz Biernat, prokurator pracujący w Prokuraturze Okręgowej we Wrocławiu, znajduje na swoim biurku akta dotyczące zbrodni na 15-latce. Jak twierdzi, do dziś nie wie, jak się tam znalazły. Zajmował się przecież wtedy sprawami gospodarczymi, a nie kryminalnymi.

Lektura dokumentów wciągnęła Biernata. Chodziło o zbrodnię, do której doszło w sylwestrową noc na przełomie 1996 i 1997 roku. 15-letnia Małgorzata K. padła ofiarą gwałtu. Sprawca albo sprawcy pozostawili nagą dziewczynę na trzaskającym mrozie we wsi Miłoszyce na Dolnym Śląsku. Nastolatka zmarła. Gdy prokurator Biernat czytał tę historię, Tomasz Komenda – skazany za zabicie Małgosi na 25 lat więzienia – już od 10 lat siedział w celi.

Prokurator poprosił przełożonych, by mógł bliżej przyjrzeć się sprawie. Dostał zgodę, pod warunkiem że będzie to robił dodatkowo, po godzinach i nie zaniedba innych obowiązków.

Skazano niewinnego?

Z każdą przeczytaną stroną dokumentów Biernat nabierał coraz większych wątpliwości. W materiałach śledztwa wiele się nie zgadzało.

Noc, w którą zginęła Małgosia, 21-letni wówczas Tomasz Komenda spędził we własnym mieszkaniu we Wrocławiu. Świętował sylwestra z rodziną i znajomymi. Gdy po północy alkohol uderzył mu do głowy, poszedł spać do drugiego pokoju. Potwierdziło to kilkunastu świadków. Prokuratura nie dała wiary.

Zastanawiające było jeszcze jedno: jak chłopak bez prawa jazdy i bez samochodu miał tamtej nocy pokonać 25 km i dotrzeć z Wrocławia do Miłoszyc, gdzie doszło do zbrodni? W sylwestrową noc nie dojeżdżały tam nawet autobusy. Tego wątku nie zweryfikowała ani prokuratura, ani kolejne sądy, które orzekały o winie młodego mężczyzny.

Także opinia biegłego, który badał ślad po ugryzieniu na ciele Małgosi, nie wskazywała jednoznacznie, że zrobił to Komenda.

To by było trzęsienie ziemi

Ze swoimi ustaleniami Biernat poszedł do przełożonych. Był przekonany, że trzeba postawić prokuraturę na równe nogi i wrócić do śledztwa. Tymczasem jego przełożeni zareagowali bardzo nerwowo.

Jak wynika z naszych informacji – Biernat dostał zakaz zajmowania się sprawą zbrodni w Miłoszycach. Kazano mu oddać wszystkie materiały śledztwa. Później Biernat miał jeszcze usłyszeć, że przez wykryte przez niego nieprawidłowości w śledztwie kłopoty może mieć wielu ludzi i że lepiej nie zajmować się tą sprawą, ponieważ przeszła przez trzy instancje i gdyby teraz coś wyszło, to by było trzęsienie ziemi.

Przez te wszystkie lata ta sprawa nie dawała mu jednak spokoju. Gdy w marcu 2016 roku zmieniło się kierownictwo prokuratury, postanowił interweniować u "samej góry". Podzielił się swoją wiedzą.

Szczęśliwy finał

Nowe śledztwo zarządził prokurator generalny Zbigniew Ziobro. Przejęli je doświadczeni prokuratorzy i policjanci z Wrocławia. W czerwcu zeszłego roku zatrzymali Ireneusza M., który usłyszał zarzut gwałtu ze szczególnym okrucieństwem i zabójstwa 15-latki. W przeszłości miał już na koncie inne gwałty.

Jednocześnie, na polecenie Ziobry, ruszyło inne śledztwo – w sprawie przekroczenia uprawnień prokuratorów i tworzenia fałszywych dowodów, które doprowadziły do skazania Komendy.

18 marca sąd postanowił, że Tomasz Komenda, dziś 42-letni, może wyjść z więzienia. Kilka godzin później matka odebrała go sprzed drzwi zakładu karnego. – Jestem dziś najszczęśliwszą matką na świecie – mówiła reporterom. Czekwała na syna przez 18 lat. I cały czas wierzyła w jego niewinność.

Źródło: <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/nowe-fakty-w-sprawie-tomasza-komendy-prokuratura-przez-lata-blokowala-wznowienie/7mfvhj7>